

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w opłatach i na pocztę kwartalnie 2 m., z odroczeniem do końca 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odroczeniem do końca 81 fen. — Na pocztę pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Berlin, we wtorek 2 marca 1915.

Działalność oświatowa Tow. Czyt. Ludowych.

Wczoraj ogłosiliśmy nadesłane nam przez główny zarząd Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu sprawozdanie z działalności jego za czas od 1 lipca 1913 do 31 czerwca 1914 roku.

W sprawozdaniu tem zaznaczono na wstępie, że ponieważ wskutek zawieruchy wojennej doroczny sejmik oświatowy odbyć się nie mógł, zarząd główny za pomocą ogłoszenia w gazetach stara się wobec społeczeństwa zdać sprawę z swej czynności.

Sejmiki oświatowe w ostatnich latach, odbywające się rok rocznie w Poznaniu we wrześniu lub październiku, miały dla całego społeczeństwa polskiego naszego zaboru znaczenie poważne, zaprzętały sobą prasę i uwagę publiczną w niemiejszej mierze, jak sejmiki naszych banków i spółek. Sejmiki te stanowiły bowiem dla oświatowców naszego zaboru ogólny przegląd sił, dawały sposobność wymiany myśli i zapoznawania się z doświadczeniami poczynionymi na polu oświatowym w innych okolicach, za pomocą innych metod.

Dzięki tym sejmikom praca oświatowa wśród szerokich mas ludowych stawała się z roku na rok systematyczniejszą, rozleglejszą, a tem samem i skuteczniejszą. Kilka lat systematycznej pracy w tym kierunku wydało już owoce bardzo obfite, których się nie spodziewali nawet sami inicjatorzy i organizatorzy tej pracy.

Najwięcej zrozumienia dla tej pracy okazał lud sam w Księstwie i w Prusach Królewskich, do niedawna systematycznie zaniedbywany i pozostawiony sam sobie, odczuł z serdeczną wdzięcznością dla tych, którzy przybyli do niego z kagańcem oświaty.

Lud sam w olbrzymiej mierze złożył w najważniejszej części w drobnych, bo zaledwie 60 fen. na rok wynoszących składkach blisko 40 tysięcy mk., nie wliczając w to składek nadzwyczajnych w sumie 6 i pół tysiąca mk. zebranych także przeważnie przez lud i wśród ludu z okazji wesel, pogrzebów, chrzcin itp. innych okoliczności.

Ofiarność ta ludu na własną oświatę rosła z roku na rok, świadcząc o tem, że idea oświaty ludu coraz szersze zatacza kregi. W roku ubiegłym składki te przewyższyły rok poprzedni o 13 tysięcy mk., czyli blisko o 25 procent.

Praca oświatowa Towarzystwa Czytelni Ludowych jest bardzo różnorodna. Nie ogranicza się ona bowiem na dostarczaniu ludowi odpowiednich książek do czytania w bibliotekach ruchomych, zmieniających rok rocznie w danej miejscowości, lecz obejmuje także wykłady i odczyty tak zw. Mickiewiczowskie, coś w rodzaju Uniwersytetów Ludowych po miastach, a po wszech popularne wykłady ludowe ilustrowane zwykle obrazami świetlanymi, które cieszą się w okolicach Księstwa Poznańskiego wśród ludu wiejskiego wielką popularnością, przybywa na nie tłumnie cała wioska od najstarszego do najmłodszego, a po takim wykładzie urządzana zwykle składka dobrowolna na cele oświatowe ładną wykazuje sumkę złożoną przez wdzięcznych słuchaczy.

Dalej pozakładało Tow. Czyt. Lud. po licznych miasteczkach Księstwa i Prus Królewskich większe

biblioteki stałe, przeznaczone doborom dzieł dla sfer średnich, rzemieślniczych i kupieckich. Przy bibliotekach tych znajdują się zwykle publiczne czytelnie, w których wyłożone tamże czasopisma zgromadzają w godzinach, w których są otwarte, liczne grono pilnych i żądnych wiedzy czytelników.

Oprócz tego udało się Tow. Czyt. Lud. zorganizować w dwóch miastach powiatowych, w południowej części Księstwa Poznańskiego w Ostrowie, i w stolicy Kaszub, w Kościerzynie muzea powiatowe. Muzea te zgromadziły już zdołały w krótkim bardzo, bo zaledwie kilkoletnim czasie swego istnienia bardzo ciekawe zbiory zabytków i okazy strojów ludowych używanych dawniej przez lud w danej okolicy, barwnych skrzyń malowanych, wzorzystych szat niewieścich, i wiele, wiele innych cennych bardzo zabytków. Tak np. posiada muzeum ostrowskie może największy w całej Polsce zbiór minerałów, bardzo okazały zbiór monet, urn, dokumentów z starych i nowszych polskich czasów. Pomiedzy innymi cenne są bardzo pamiątki, zapiski i albumy po Hellmannie, ciekawy nadzwyczaj, jako ważny dokument historyczny list dyktatora Maryana Langiewicza z roku 1863, pisany z twierdzy Josefstadu, gdzie był więziony przez Austriaków, do Rządu Narodowego w Warszawie, w którym Langiewicz omawia stosunek swój do Rządu Narodowego i mówi o próbach przekupienia go przez przeciwników powstania. Perłą muzeum tego jest własnoręcznie przez Naczelnika narodu polskiego, Tadeusza Kościuszkę ślicznie rzeźbiony puchar drewniany podczas jego dwuletniej karni więziennej w twierdzy petropawłowskiej po nieszcześliwej bitwie maciejowickiej.

Takie to cenne skarby udaje się wydobywać z rąk prywatnych i przekazać potomności w tych małych na pozór i tak nie znaczących muzeach powiatowych.

Lecz na tem nie kończy się praca T. C. L. Jak z sprawozdania ogłoszonego wczoraj wynika, Główny Zarząd zabiega o dostarczenie ludowi polskiemu wzorowego elementarza, któryby już w dziecku zaszczepiał umiłowanie do mowy, literatury i nauk o czystej.

Widzimy tedy, że pole pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych jest bardzo rozległe, że potrzeba tu tysięcy pracowników i dlatego to tak bardzo uzasadnioną jest obawa Głównego Zarządu, iż organizacja z takim mozołem zbudowana w ostatnich latach ucierpi dotkliwie wskutek wojny, i że niejedno trzeba będzie od nowa budować.

Z placu boju.

Wczorajszy komunikat głównej kwatery niemieckiej traktuje walki na wschodzie na północnym terenie Królestwa Polskiego bardzo krótko. Znacznie obszerniej natomiast rozpisuje się o walkach we Francji.

Komunikat ten brzmi jak następuje:

»Urządowo. Wielka główna kwatera, 1 marca.

Zachodni plac boju.

Pod Werviq (na północ od Lille) zmuszony został latawiec angielski wskutek ostrzeliwania, do wyładowania. Na jednym miejscu frontu naszego Francuzi użyli znowu, jak już przed kilku miesiącami, naboju, które przy detonacji wydzielają śmierdzące i duszące gazy; szkody przez to nie wyrządzone.

Stanowiska nasze w Szampanii wczoraj kilkakrotnie zaatakowane zostały przez przynajmniej 2 korpusy; ataki te po gwałtownych walkach z bliska ostatecznie zostały odparte.

W Argonnach zdobyliśmy 2 przyrządy do rzucania min. Między brzegiem wschodnim Argonnów a Vauquois Francuzi wczoraj pięć razy usiłovali przełamać nasze linie; ataki te rozbiły się z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na wschód od Badonviller, przez nas zajęte stanowiska i wczoraj wobec nieprzyjacielskich prób odebrania ich zostały utrzymane.

Wschodni plac boju.

Ataki rosyjskie na północ od Łomży i na północny zachód od Ostrołki zostały odparte. Zresztą nic szczególniejszego.

Naczelnictwo armii.

Również i austriacki komunikat urzędowy, stosunkowy krótki nie przynosi prawie żadnych ciekawszych szczegółów z pola walk na ziemiach polskich. Brzmi on jak następuje:

Urządowo ogłaszają: 1 marca 1915 w południe.

Korzystne walki w zachodnim odcinku frontu Karpat przyniosły nam kilka rosyjskich wysuniętych pozycji. 19 oficerów, 2000 żołnierzy wzięto przytem do niewoli i zdobyto wiele materiału wojennego.

W okolicy na południe od Dniestru toczą się po nadejściu rosyjskich posiłków zacięte walki. Wszelkie ataki nieprzyjacielskie, których próbowano na nasze pozycje, rozbiły się wśród bardzo ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

W Polsce i w zachodniej Galicji odbyły się także i wczoraj tylko walki artyleryjne.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Ze sejmiku pruskiego.

W toku obrad w komisji izby sejmowej nad etatem ministerstwa oświaty przedłożony został wniosek Koła polskiego; wniosek ten domaga się skreślenia pozycji 1.830.000 mk., odwołanych dodatków osobistych dla będących w służbie lub pensjonowanych nauczycieli i nauczycielek ludowych W. Ks. Poznańskiego i mieszanych językowo powiatów Prus Zachodnich za szczególne zasługi około niemieckiego szkolnictwa ludowego. Wniosek ten żąda aby w razie odrzucenia go, orzeczono, że dodatki są odwołalne.

Dalszy wniosek polski zmierzał do skreślenia pozycji 780.000 marek wynagrodzenia dla nauczycieli i nauczycielek ludowych za szczególne popieranie niemieckiego szkolnictwa ludowego w częściach kraju, gdzie jest ludność polska i niemiecka. W razie odrzucenia wniosku żąda się, aby ową pozycję 780.000 marek określono jako nieodwołalny dodatek osobisty dla nauczycieli i nauczycielek ludowych w celu szczególnego poparcia szkolnictwa ludowego w częściach kraju z ludnością mieszaną polską i niemiecką. Nad tymi wnioskami głosowano oddzielnie z tym wynikiem, że je wszystkie odrzucono różnymi większościami.

List Ojca św. do zmarłego arcybiskupa Likowskiego.

Donosiliśmy już pokrótce o liście wysłanym przez Papieża do śp. ks. arcybiskupa Likowskiego, którego zmarły książę kościoła już nie odebrał. Obecnie gazety poznańskie podają treść tego listu, który brzmi jak następuje:

Czcigodnemu Bratu Edwardowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu w Poznaniu.

Benedykt Papież XV.

Czcigodny Bracie, pozdrowienie i błogostawieństwo Apostolskie.

Zdanie, jakieśmy mieli o Twojej znamienitej czci i zachowaniu względem Biskupa Rzymskiego, potwierdziło świeżo od Ciebie wysłane pismo. Miłe zatem od-

dania Twego wyrazi My chętnem sercem przyjęliśmy i obficie Tobie składamy podziękowania.

Co zaś o smutnym stanie Polski doniosłeś nam w rzeczonym liście, serce nasze niepoślednim nowym zalem napelnilo, mimo żeśmy już mieli o tem skądinąd pewne wiadomości. — Albowiem wiedząc już zdawna, że szlachetni Polacy nigdy nie stali wierniej przy Kościół i tej Apostolskiej Stolicy niż obecnej doby, szczególniejszem ich jak stusznia upodobaniem i miłością otaczamy.

Z tego powodu, ponieważ radość i smutki wspólne są synom z ojcem, nie możemy w strapieniach i troskach nie uczuć wielkiego bólu przez nieszczęścia, jakie w tej okrutnej wojnie najżałośniejszą dręczą Polski mieszkańców.

Gdy bowiem z ojcowską miłością myśl i umysł ku nim obróciliśmy, ileż to też oczy nasze uderza. Wszystko to wnętrze i głąb duszy naszej porusza, że czujemy jak najbardziej rosnącą miłość ojcowską względem synów tak ciężko doświadczonych. Przeto Wiecznemu pociech wszelakich dawcy najukochańszych Polaków gorąco polecamy, błagając Go usilnie, ażeby nakoniec powściągnął okropność wojny, udarował nas litościwie a chętnie pokojem upragnionem i pokoju najlepszymi owocami.

Te pragnienia nasze, aby wszechmocny przyjął, wypełnił i Polakom cokolwiek złego przecierpieli lub cierpią jeszcze, na dobre. Sam obrócić dobrotliwie raczył. Ty zaś Czcigodny Bracie i drodzy polscy Biskupi, według waszej pasterskiej miłości nie ustajcie w trosce wszelkiej około Moich wiernych i pieczy i podług sił starajcie się, pomocą swoją ulżyć bólom synów swoich, osłodzić przykrości, tży osuszyć. My zaś wyrażamy dobrą nadzieję, że za przyczyną Najświętszej Panny, Patronki Polski, wszechpomysłności dawca Bóg otworzy Polakom i rozleje łaskawie na nich skarbice swoich darów. Tegoż znakiem i zjednaniem niechaj będzie błogosławieństwo apostolskie, którego w Panu najmiłościwiej udzielamy tobie Czcigodny Bracie i drugim polskim Biskupom i każdemu z Was, duchowieństwu i ludowi.

Dan w Rzymie u S. Piotra dnia 1 lutego 1915
papiestwa naszego pierwszego.

(Własnoręczny podpis.)

Sprawy polskie.

Dla Polski.

Z St. Gallen donosi »Gazette de Lausanne«, że tamtejsza ludność szwajcarska złożyła na ofiary wojny w Polsce przeszło 7000 franków, które wystano na ręce ks. biskupa krakowskiego Sapiehy.

Wiadomości polityczne.

Madziarzy a sprawa samodzielności Węgier.

W gazecie »Budapesti Hirlap« znajdujemy obszerny artykuł o mowie polityka posta hr. Batthyanyi, jednego z najwplywowszych przywódców opozycji węgierskiej, wygłoszonej na niedawnym zjeździe »Madziarskiego

Z podróży po Królestwie Polskiem.

Przez Kalisz do Łodzi i z powrotem przez
Piotrków do Krakowa.

Garść wrażeń przez Ludwika Szczepańskiego
w »Illustrowanym Kurjerze Codziennym«.

(Ciąg dalszy.)

Cały rynek zajęty był przez tren i kuchnie polowe. Gdy granat padł, zabijając przed bramą domu pod l. 2 woznego magistratu i dwóch żołnierzy, z których jeden był kucharzem wojskowym, i raniąc kilka osób, między innymi przechodzącą kobietę i radcę magistratu, na całym placu podniosły się krzyki przerażenia i jęki, oraz rżenia skaleczonych koni; w przeciagu kwadransa cały tabor wyniósł się z rynku.

Rzeźnik w sąsiedztwie u którego ów kucharz, rozszarpany przez granat, kupował mięso dla żołnierzy, nie żałował zabitego:

— Inni kucharze, zamiast kupować przepisane 7 pudów mięsa, kupowali trzy lub cztery; ale ten kupował tylko półtora puda! To był gałgan!

Jeszcze nazajutrz zrana na N. Rynku walały się niesprzątnięte szczątki rozszarpanych ciał, skrwawione strzępy szynelów, zezwłoki końskie...

Niezwykłe tragiczny wypadek zdarzył się w parterowym mieszkaniu pewnego agenta Tow. Ub., Herzberga. Mieszkanie to, położone od podwórza, wydawało się właścicielowi zupełnie bezpiecznym. Do pokoju weszła służba, przynosząc kolację; usłyszawszy kwilenie dziecka, pani Herzbergowa wyszła do sąsiedniego pokoju; w tej chwili wpadł do pokoju szrapnel, przebiwszy mur i podłogę na pierwszym piętrze, i eks-

stronictwa niezawisłości. Hr. Batthyanyi oświadczył miał dostownie: »Węgry pragną i muszą uzyskać własną armię, niezależność zupełną w sprawach ekonomicznych i samodzielność polityczną, innemi słowy uzyskać muszą wszystko to, co przyrzeczono im już w roku 1867.« Według gazety wyżej wymienionej tego samego zdania w gruncie rzeczy jest także węgierski prezydent ministrów hr. Tisza i wszystkie polityczne stronictwa madziarskie.

»Neutralność« Grecyi.

»Voss. Ztg.« zamieszcza korespondencyę zastępcy swego w Salonikach, w której tenże gorzko żali się na »neutralność« Grecyi i wylicza najważniejsze czyny urzędowej Grecyi, trudno dające się pogodzić z neutralnością. Korespondent pyta, czy to jest neutralnością, jeśli jednej z gazet w Salonikach bezkarnie ujść może artykuł, w niestychany sposób obrażający cesarza niemieckiego, napisany na dzień urodzin cesarza, czy jest neutralnością, jeśli poseł grecki w Londynie oświadcza publicznie, że Grecya musi stanąć po stronie Anglii, a rząd grecki nie przeciwko temu nie uczynił, czy jest neutralnością, jeśli w jednym z największych kinematografów ateńskich ogromnymi napisami zapowiedziano przedstawienie »barbarzyństwa«, jakich Niemcy dopuszczają się mają, czy jest neutralnością, jeśli w dzień imienin cara rosyjskiego prezydent ministrów Venizelos był na nabożeństwie w kościele rosyjskim w Atenach, a na nabożeństwie niemieckiem w dniu urodzin cesarza niemieckiego ani on, ani żaden inny z członków rządu się nie zjawił itd.

Bułgaria zakazuje wywozu kukurydzy a Holandya maki kartoflanej.

Wywóz starego i nowego sprzętu kukurydzy został w Bułgarii zakazany specjalnym dekretem królewskim.

W Holandyi wyszedł zakaz, zabraniający wywozu maki kartoflanej poza granice kraju.

Druga nota niemiecka do Ameryki.

Gazety berlińskie donoszą, że ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie wręczono właśnie drugą notę rządu niemieckiego jako odpowiedź na drugą notę Ameryki. Niebawem ogłoszony będzie tekst noty niemieckiej.

Rosya a Rumunia.

Zapowiedź Rosyi o zamiarze posunięcia wojska swego aż pod bramy Carogrodu wywołała żywe niezadowolenie w rumuńskich kołach politycznych. Rosya chcąc to przykre i niewygodne dla siebie wrażenie nieco załagodzić, wystąpiła wobec Rumunii z nowymi propozycjami i zapewnieniami, gwarantującemi Rumunii wszelkie interesy natury ekonomicznej.

Jak zapewniają w kołach miarodajnych, siery rządowe rumuńskie zaczęły poważnie rozważać przyrzeczenia rosyjskie.

Konwencya rumuńsko-bułgarska faktem dokonanym.

Ze źródła urzędowego donoszą, że według podpisanego pomiędzy przedstawicielami rządu rumuńskiego i bułgarskiego traktatu, zezwoliła Bułgaria na codzienny transport 35 wagonów, naładowanych towa-

plodował, rozrywając w kawałki Herzberga i służącą. Zona i dziecko ocalały.

W jednym z większych domów przy ul. Aleksandrowskiej wybuchł pożar skutkiem eksplozyi granatu. Właściciel kamienicy przechowywał w mieszkaniu siedm tysięcy rubli — i obiecał znajomemu dorózkarzowi połowę tej sumy, jeśli mu pieniądze uratuje. Dorózkarz rzucił się w dymiącą czeluść, ale nie zdołał wynieść pieniędzy, natomiast tak ciężkich doznał oparzeń, że trzeciego dnia umarł...

Gwizd granatów, chichot szrapneli przelatujących nad domami, przerażał ludność i szarpał jej nerwami. Do jakiego stopnia niektórzy ludzie, zwłaszcza prości, ulegali wrażeniu grozy, niech świadczy taki fakt, że w wspomnianej aptece przy Nowym Rynku, służący, mężczyzna trzydziestoletni, rozbeczał się jak dziecko, słysząc wycie przelatującego pocisku:

— To dyabli śmieją się! — mówił, chowając się w kał.

Krwawe walki pod miastem nie ustawały, ale już 1 grudnia Rosyanie przekonali się, że nie wytrzymają naporu wojsk niemieckich — i poczuli ewakuować Łódź, której ulice, zasypane tu i owdzie szkłem i gruzem, zrujnowanych domów przedstawiały smutny widok. Ze szpitalów wywożono rannych, a dnia 5 grudnia wieczorem wojska rosyjskie ostatecznie opuściły Łódź.

Ale jeszcze nazajutrz zrana Niemcy bombardowali miasto; dopiero gdy proboszcz kościoła NPM. na Starem Mieście, kazał wywiesić białą chorągiew, ustało ostrzelanie — a Komitet Obywatelski udał się do sztabu niemieckiego w Zgierzu celem omówienia warunków oddania miasta.

Wojska niemieckie w dniu 6 grudnia po raz trzeci z rzędu wkroczyły do Łodzi.

Maszerując przez ulicę Piotrkowską bataliony niemieckie, upojone zwycięstwem, śpiewały:

Hurra, hurra, hurra,
Wir sind schon wieder da!

rami w Salonikach i Dede Agac i przeznaczonych do Rumunii oraz na transport 35 wagonów z towarami rumuńskimi przeznaczonymi do tychże samych portów.

Rumunia zgodziła się na codzienny transport 35 wagonów z towarami bułgarskimi, przeznaczonymi do Austrii i minimalnie 35 wagonów z towarami niemieckimi lub austriackimi przeznaczonymi do Bułgarii.

Oprócz powyższej umowy zawiera konwencya specjalne przepisy co do materiałów wojennych i produktów żywnościowych.

Grecya a Dardanelle.

Gazeta »Idea Nazionale« stwierdza, że Grecya prawdopodobnie dała potężnej flocie francusko-angielskiej dla operacji wojennych do dyspozycji jedną ze swych mniejszych wysp jako punkt oparcia. W zamian za to otrzymać ma Grecya w razie podziału Turcyi wielkie miasto w Małej Azji, Smyrnę.

Stanowisko Rumunii.

»Berl. Tagebl.« donosi z Bazylei, co następuje: Paryski »Journal« ogłasza pod tytułem »Ociąganie się Rumunii« telegram swego specjalnego korespondenta bukareszteńskiego, który nadany został w Niszu. Korespondent oświadcza, że naród rumuński codziennie przekonuje się coraz bardziej, że Rumunia nie będzie w potężeniu z Francją i Rosją prowadziła wojny przeciwko Austrii i Niemcom. Rząd trzyma swe zamiary w zupełnej tajemnicy. Pewni przyjaciele Francyi, jak Filipescu i Take Jonescu zapewniali wciąż jeszcze, że Rumunia wystąpi po stronie trójporozumienia, ale na zapytanie, kiedy to nastąpi, nie dali odpowiedzi. Korespondent potwierdza także, że planowana jest rychła zmiana w gabinecie, przyczem znany przyjaciel Niemców Carp wstąpić ma do gabinetu. Depesza ta jest znamieną, gdyż zdarza się po raz pierwszy, że klęskę kół nieprzyjaznych Niemcom w Rumunii omawia się publicznie w gazecie paryskiej.

Z Rzymu zaś donosi »Tagebl.«, że według ateńskiego specjalnego sprawozdawcy »Gazetta del Popolo« dowiedział się korespondent tego pisma od posta rumuńskiego w Atenach, że ani rząd rumuński, ani grecki nie są związane niczem z trójporozumieniem.

Co dzieje się w Serbii i Albanii?

Diennik wiedeński »Reichspost« powtarza z artykułu orientacyjnego gazety serbskiej »Prawda« pomiędzy innymi co następuje: »Tymczasowo osiągnięliście zamierzony cel, bo armia nasza pokonała Albańczyków i zajęła wszystkie pod względem wojskowym ważne punkty, jakie nam przyrzeczono podczas konferencji pokojowej w Londynie«. Do innej gazety wiedeńskiej »Zeit« donoszą równocześnie, że według gazety serbskiej »Mali Zurnal« utworzono w Skutari nowy rząd prowizoryczny dla Albanii, w skład którego wchodzi 4 katolików, 2 prawosławnych i 2 mahometan.

Organ Geszowa »Mir« dowiadyuje się z Rzymu, że rząd włoski na drodze oficjalnej przestrzegł Serbię przed dalszem ewentualnem obsadzaniem miejscowości albańskich.

Na rzecz pokoju.

Szwajcarska »National-Zeitung« dowiadyuje się z Berna, że biskupi szwajcarscy, szwajcarskie uniwersytety i liczne organizacje kościelne i polityczne wysto-

Wir kommen nicht als Gäste,
Wir bleiben da schon feste!

I pozostali po dziś dzień. Rządy w mieście objął jako gubernator wojskowy generałmajor von Gerecke; gubernatorem cywilnym jest tajny radca v. Brandenstein.

VII.

Zniszczenie okolic Łodzi. — Konstantynów. — Rogi. — Lutomiersk.

Z pośród najbliższych okolic Łodzi najwięcej ucierpiał Konstantynów, Lutomiersk i letnisko Rogi.

Do Konstantynowa, miasteczka fabrycznego pod Łodzią, jedzie się trzy kwadrans tramwajem elektrycznym. Zaraz za ostatnimi domami Łodzi dostrzeżę się w polu po obu stronach szosy rowy i okopy piechoty rosyjskiej. W Srebrnej, poza cegielnią Heuslera, w kunsztownych okopach stała bateria rosyjska, przeciw której skierowany był grad żelaza, co zniszczył Konstantynów.

Cała groza zniszczenia rzuca się w oczy przy wjeździe do Konstantynowa.

Gmach tkalni br. Szwajkertów zdemolowany: w murach olbrzymie wyrwy od granatów. Cała połowa Rynku wraz z kościołem katolickim i cała ulica Zgierska stanowi szereg ruin, przedstawia żałosne cmentarzysko; nagle okopcone od pożaru mury, sterzące kominy ciągną się nieprzerwaną linią. Z kościoła katolickiego zostały cztery ściany; wieża do połowy strącona; jakby cudem z całego wnętrza ocalał tylko wielki ołtarz. Wnętrze plebanii zdemolowane; granat wpadł do środka, czyniąc potężną wyrwę w murze i zabijając siostrzenicę proboszcza. Na Małym Rynku pozostało tylko dziesięć całych domów. Przy ulicy Długiej spaliło się trzydzieści profesyj...
(Ciąg dalszy nastąpi.)

gowały do szwajcarskiej Rady Związkowej prośbę, by zwołała konferencję państw neutralnych, na której omówiono środki, któreby były zdolne przygotować trwałą pokój, zapewnić interesy wspólne państw neutralnych podczas wojny, i doprowadzić do zawarcia pokoju.

Mord polityczny w Lizbonie.

Agencja Havasa donosi, że przed gmachem dyktoryatu republikańskiego zamordowany został poseł Henryk Cardoso.

Wybory do parlamentu, które miały się odbyć w dniu 7 marca, odroczone do 6 czerwca.

Z Krakowa.

»Czas« krakowski z soboty donosi:

Nowa aprowizacja i ewakuacja.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że na wczorajszym posiedzeniu reprezentantów wojskowości, władz rządowych i magistratów miast Krakowa i Podgórze ułożono zasadnicze postanowienia co do aprowizacji 6-miesięcznej na wypadek zamknięcia twierdzy. Jeżeli nie przyszedłoby do zamknięcia twierdzy, to przygotowane zapasy żywności będą bardzo pożądane dla ludności miasta na wypadek prawdopodobnej drożyzny i braku żywności.

Według tych postanowień każdy mieszkaniec Krakowa i Podgórze ma złożyć kwotę 65 kor. na jedną osobę na przeciąg 6-ciu miesięcy i za tę kwotę będzie miał zapewnioną odpowiednią ilość mąki, krup i tłuszczów, wystarczającą na żywienie się w ciągu 6-ciu miesięcy. Dzieci do 2 lat wolne są od uiszczenia opłaty, za starsze od 2 lat do 12 rodzice lub opiekunowie złożyć mają 20 koron na głowę. W ten sposób rodzina, złożona z ojca, matki i 4 dzieci (1 do 2 lat), zapłacić musi 190 koron na okres 6-miesięczny.

Po złożeniu stosownej kwoty, wydane będą wymienionym osobom legitymacje, upoważniające do pozostania w twierdzy. Osoby, któreby opłaty nie złożyły, będą bezwarunkowo z twierdzy wydalone. Złożenie opłaty nie wyklucza naturalnie posiadania własnych zapasów na czas tak przed ewentualnym zamknięciem miasta, jak w czasie zamknięcia.

Od złożenia kwoty 65 kor. na dorosłą osobę będą uwolnieni: 1) urzędnicy państwowi, o ile rząd zapewni im wypłatę półrocznych pensyj na czas zużycia nagromadzonych przez gminę zasobów; 2) urzędnicy prywatnych instytucji, o ile dyrekcje zapewnią im płacę 6-miesięczną na ten sam okres, lub wystawią deklaracje, że mają dla nich na okres ten zgromadzoną dostateczną żywność. Mając zapewnioną płacę urzędnicy w krytycznym okresie będą mogli nabywać w składach gminnych potrzebne dla siebie i swych rodzin zapasy żywności.

Nagromadzenie zapasów żywności, idących w setki wagonów, będzie wymagało odpowiedniego przechowania; w tej mierze omysłano odpowiednie postanowienia, zabezpieczające całość i dobrą konserwację mąki, krup, ryżu i tłuszczów.

Z Galicyi.

Ze Lwowa.

»Wiedeński Kuryer Polski« przynosi kilka wiadomości z kroniki lwowskiej. »Wiek nowy«, wychodzący dalej we Lwowie, zamieszcza ogłoszenie treści następującej: »100 rubli nagrody za odnalezienie dokumentów rodzinnych książąt Sapiechów, które w czasie zawieruchy wojennej zaginęły z Bitki szlacheckiej pod Lwowem«.

Znany restaurator lwowski Zehngut, aresztowany wraz żoną pod zarzutem szpiegostwa, został po kilku tygodniach śledztwa uwolniony.

Posel Breiter miał być wywieziony w głąb Rosji z powodu znalezienia u niego rzekomo kompromitujących papierów, lecz zapadł na chorobę nerkową i odstawiono go z drogi do Lwowa. Przebywa w szpitalu wojskowym pod stałym dozorem dwóch agentów policyjnych. Dwaj lekarze badają codziennie stan jego zdrowia.

Nowe komisje galicyjskiego Koła polskiego.

Wybrane na ostatnim posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu komisje mają skład następujący:

1. Komisja polityczna: przewodniczący Biliński, zastępca Leo, członkowie: Czaykowski, Jaworski, Goluchowski, Kregulski, Zarański, Długosz, Witos, Tetmajer, Dębski i Głabiński.

2. Komisja opieki nad uchodźcami: przewodniczący German, zastępca Banaś, członkowie: Halban, Godek, Wysocki, Rauch, Löwenstein, Zarański, Lasocki, Średniawski (jego zastępca Biały), Głabiński i Gall.

3. Komisja gospodarczej akcji zapomogowej: przewodniczący Długosz, zastępca Götz, członkowie: Halban, Steinhaus, Leo (zastępca jego Lisiewicz), Gross, Kolischer, Rey, Witos (zastępca jego Biały), Dębski i Dobija.

4. Komisja odszkodowań wojennych: przewodniczący Czaykowski, zastępca Głabiński, członkowie: Rosner, Ślarowiecki, Löwenstein, Gross, Lisiewicz, Angermann, Biały, Jedynak, Gall.

Odezwa komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

Straszna klęska wojny zaciężyła na ogromnym obszarze ziem polskich, niosąc głód i pożogę. Wsie i miasteczka z ziemią zrównane, tysiące ludzi tuła się bez dachu i chleba. Zasiwy częściowo zniszczone, częściowo role leżą odłogiem. Głód i choroby szerzą się w sposób zastraszający. Pomoc zatem, i to pomoc co najrychlejsza, konieczna.

Podjęto już u nas co prawda akcję ratunkową »dla bezdomnych ofiar wojny« i zebrano znaczniejsze fundusze. Akcja ta jednakże nie mogła być skuteczną pomocą nędzy, gdyż nie miała niezbędnego ku temu poparcia rządu. Obecnie jest ono przecież zapewnione. Smutne bowiem położenie naszych rodaków poruszyło do głębi świat cały. Potężna amerykańska fundacja Rockefellera, która już tak skuteczną pomoc przyniosła Belgii, podjęła się sprawowania zboża dla głodem dotkniętej ludności w Polsce i również otrzymała od rządu niemieckiego poparcie dla swej działalności.

Sprawiedliwym podziałem żywności zajmie się ta sama fundacja Rockefellera za pośrednictwem komitetów, utworzonych ze znanych powszechnie i zaufaniem tamtejszej ludności cieszących się osób.

Wobec danej teraz możliwości niesienia ziomkom naszym skutecznej pomocy, konieczną jest także zdwojona ofiarność i naszego społeczeństwa, które nie doznało — dzięki Bogu — losu naszych rodaków

Na ten to cel — bogaty czy ubogi, możny czy mały, grosz swój dorzucić powinien. Niech więc z każdego polskiego domowego ogniska, od każdej polskiej rodziny na wsi czy w mieście, w patacu czy chacie wieśniaczej, popłyną datki, składane wedle możliwości na otarcie tyłu też krwawych, na uratowania niejednego może życia.

Do składek tych wzywa społeczeństwo niżej podpisany komitet.

Ludwik Mycielski,
wiceprezes.

Kazmierz Brownsford,
sekretarz.

Dr. Kazmierz Hącia,
skarbnik.

Książd Patron Adamski. Ks. poseł Brandys. Dr. Bolesław Brodnicki. Zygmund Chłapowski z Turwi. Radca Ludwik Cichowicz. Książę Olgierd Czartoryski. Książę Drucki-Lubecki. Ks. Kupeczyński z Garca (Pr. Zach.) Wojciech Lipski. Dr. Felicyan Niogolewski. Karol Rose. Michał Szczaniecki. Dr. Tadeusz Szuldrzyński. Jan hrabia Żółtowski z Czacza.

Składki należy przesyłać do następujących banków w Poznaniu: 1) Bank Przemysłowców, Stary Rynek 73-74, 2) Bank Włociański, plac Wilhelmski 9, 3) Bank Związku Spółek Zarobkowych, ulica Wilhelmska 26. Na przekazie powinien być wyraźny dopisek: »Dla komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem«. Składki można także wpłacać na konto czekowe: »Wrocław 4007 Dr. Hącia«. Pokwitowanie z otrzymanych składek umieści komitet w gazetach.

Pokwitowanie.

Na bezdomnych rodaków w myśl odezwy Rady Narodowej:

Rodzina Kościelak, Neukölln	10.— mk.
Tow. śpiewu Lira	50.— »
Kwinkiewicz	5.— »
Przybylska	2.— »
Zofia Kasprzakowa, II rata	20.— »
Leon Pitak	2.— »
Franciszek Kaczmarek	20.— »
Zebr. na roczn. Tow. Młodz. na poł. wschodzie	20.23 »
» » posiedz. » » »	6.— »
Fr. Langowski	2.— »
St. Owsianny	5.— »
Tomasz Ponitka, Hamburg	3.— »
Rodzina Najmanowicz	15.— »
Lucya N.	10.— »
Pelagia Kmiecik	2.— »
Poprawa	3.— »
M. Agaciak	3.— »
P. Kościelniak	2.— »

Dotąd złożono w »Dz. Berl.« 7077.63 mk.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 2 marca 1915.

Kalendarz. Środa, 3 marca: Kunegundy.

— Nowe wybory kościelne w Charlottenburgu. Ponieważ ostatnie wybory kościelne, w któ-

rych przeprowadziliśmy kandydatów naszych tak do dozoru jak rady, zostały unieważnione, odbędą się wybory nowe. Termin zostanie jeszcze ogłoszony. Lista wyborcza wyłożona jest do 9 marca na probostwie, w dni powszednie od godz. 10 do 12 i od 5 do 6, a w niedzielę od godz. 4 do 6. Obowiązkiem rodaków w Charlottenburgu jest przejrzeć listę, ponieważ nie nie znaczy przybycie na wybory, jeżeli ktoś nie jest zapisanym w liście. Dotychczas wszyscy wszelkich starań, by w wyborach wziąć jak najliczniejszy udział.

— 125 procent podatku gminnego. Magistrat berliński ogłasza swój etat na następny rok, który wyznaczono na 358 milionów marek. Wobec zwiększonych wydatków, jakie miasto ma obecnie, postanowiono podwyższyć podatek gminny o 25 procent. Dotąd wynosił podatek gminny w Berlinie 100 proc., to znaczy, że jeżeli ktoś w Berlinie płacił naprzykład 12 marek podatku dochodowego, to musiał drugie 12 marek płacić podatku gminnego, a zatem razem mk. 24. Teraz podnosi się podatek o 25 proc., zatem w tym wypadku płaciłoby się na 12 mk. podatku dochodowego 15 mk. podatku gminnego, czyli razem 27 mk.

— Tow. śpiewu św. Cecylii przeznaczyło z nadwyżki obdytego koncertu 140 mk. na cele dobroczynne, a mianowicie mk. 100.— na bezdomnych rodaków, które złożono w »Dz. Berl.« i 40 mk. na Konferencję św. Wincentego a Paulo, którą to sumę wręczono odnośnemu towarzystwu.

— Ponowne stwierdzenie zasobów mąki. Przy pierwszym stwierdzaniu zasobów mąki itp. potrzeba było tylko w tym wypadku podać swe zasoby, o ile te przewyższały wagę dwóch centnarów. Teraz wydała »Rada państwa« nowe rozporządzenie, na mocy którego podać trzeba, ile wogóle się ma mąki w domu. W dniu 4 marca stwierdzać będą ponownie właściciele domów lub ich zastępcy, ile w ogólności każda rodzina ma zapasów mąki.

Kto się nie zastosuje do tych przepisów, może być karany aż do 6 miesięcy więzienia, lub do 1500 marek kary pieniężnej.

— Tajemnicza zbrodnia. Pewien rotmistrz F. z Wilmersdorfu zamierzał kupić wieś i w tym celu rozpoczął pertraktacje z pewnym fabrykantem Hoffmannem, który chciał mu swą posiadłość »Bänken« sprzedać.

Pewnego dnia wybrali się obaj, ażeby obejrzeć swą wioskę, i kiedy rotmistrz F. schylił się w boru, ażeby stwierdzić jakość gruntu, uczył nagle silny ból w plecach i z krzykiem skoczył do góry.

W pierwszej chwili był F. zdania, że został rażony paraliżem. Pan Hoffmann zaś zajął się bardzo gorliwie swym reflektantem i odwiózł go natychmiast do Berlina do swego prywatnego mieszkania i sam pospieszył po lekarza.

Lecz chory czekał daremnie, bo ani lekarz, ani Hoffmann nie przychodził. Kiedy wreszcie lekarza przywołano, stwierdził tenże, że p. F. odebrał głębokie pchnięcie w plecy i to narzędziem cienkiem a długim, podobnym do sztyletu.

Ponieważ mniemany fabrykant p. Hoffmann znikł bez śladu, przeto padło na niego podejrzenie, lecz nie można go było nigdzie wykręcić.

Wreszcie po długich dochodzeniach udało się kryminalnej policji wykryć właściwego sprawcę. Jest nim dawniejszy nauczyciel i zarządca dóbr jakiś Westphal, który, pod przybranym nazwiskiem Hoffmanna ową zbrodnię popełnił.

Westphal siedzi obecnie w więzieniu w Pile, gdzie ma za podobną inną zbrodnię odpowiadać.

Wiadomości potoczne.

Transport soli z Niemiec do Czech. Gazeta czeska »Czas« dowiaduje się z Wiednia, że wskutek rozporządzenia austriackiego ministerium finansów zezwolono na masowy transport soli z Niemiec do Czech z powodu wielkiego braku soli w Czechach i na Morawach. W odnośnych kołach panuje nadzieja, że wskutek tego dowozu soli niemieckiej uda się zapobiedz brakowi soli w Austrii, który dawał się już dotkliwie we znaki.

Nagrobki wojenne w Austrii. Austriackie ministerium oświaty rozpisalo konkurs na najlepj wykonane pomniki wojenne dla poległych na placu boju artystów austriackich. Nagród wyznaczono 8, w ogólnej sumie 66.000 koron, które rozdane będą pomiędzy artystów, którzy wykonają najlepsze pomniki.

Korpus sufrażystek kaczka dziennikarską. »Berl. Tagebl.« podaje za »Corriere della Sera« wiadomość londyńską, według której doniesienie gazet, jakoby sufrażystki przybyć miały do Francji w celu pełnienia w armii służby jako szoferki, telegrafistki i telefonistki, jest zmyślenem i trudno wysledzić, jak powstać mogło. Ani w ministerium wojny, ani gdzie indziej nie wiedzą o powstaniu jakiegoś korpusu sufrażystek.

OD REDAKCYI.

Pan Dobrowolski (Weissensee). Wspomnianych książek nie ma w polskim języku.

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

We wtorek 2. 3.:

Tow. Strzelców. Lubbenerstr. 11 o 9.
Tow. Robotników filia II, Görlitzerstr. 43 o 9

W czwartek 4. 3.:

Tow. Młodzieży Kupieckiej. Wallstr. 20 o godz. 9 i pół
Wykład kol. Krupińskiego »Wielki kapit. i handel« —
Nagle sprawy administracyjne.
Komplet konieczny.

Komisja kościelna w Moabicie. Oldenburgerstr. 39 o 9.
Z tego powodu zapowiedziane posiedzenie Komitetu Tow.
moabickich, na środę, nie odbędzie się.

Lekcje śpiewu.

»Harmonia«. Lekcja chóru mieszan. w wtorek o godz. 9
przy Köpenickerstr. 62.

Tow. śpiewu »Lutnia«. Lekcja chóru żeńskiego w cwar-
tek o 9 przy Oldenburgerstr. 39.

Tow. śpiewu Lutnia. Lekcja chóru męskiego we wtorek
o 9 w lokalu p. Handschuha, Oldenburgerstr. 39.

Tow. śpiewu Chopin. We wtorek lekcyja śpiewu w lokalu
przy Strassmannstr. 39 o godz. 9.

Tow. śpiewu Halka. Lekcyja chóru mieszanego w środę,
o 9 przy Bülowstr. 107.

Tow. śpiewu »Cecylia«. Lekcyja chóru mieszan. we czwartek
o 9 przy Andreasstr. 64. (Concordia-Festhalle)

Ćwiczenia gimnastyczne.

»Sokol« Berlin I. Ćwiczenia w wtorek, 2 hm. o godz. 8 1/2,
Weberstr. 17.

»Sokol« Berlin III. Ćwiczenia w środę, Köslinerstr. 17 o 9

Schadzki.

Zwraca się rodakom Lichtenberga uwagę, iż schadzki dla
dzieci odbywają się co niedzielę o godzinie 3 w lokalu przy
Scharnweberstr. 57. Uprasza się także rodziców o liczne przy-
bycie.

Schadzki dla dzieci z Iona Tow. Polek Król. Jadwigi od-
bywają się co niedzielę po poł. o 3 przy Pappel-Allee 25

Neukölln. Schadzki dzieci odbywają się co niedzielę o
godz. 3—4 u p. Malkowskiego, Jägerstr. 3.

Schadzki dzieci z północy z Iona Tow. Gwiazda odbywać
się będą co niedzielę o 3 w lokalu p. Buczyńskiego, Weddingstr. 9.

Schadzki dzieci z Tow. Polsko-kat. pod wezw. św. Anto-
niego odbywają się co niedzielę punkt. o 3 przy Gubenerstr. 45.

Schöneberg. Schadzki dla dzieci odbywają się co niedzielę
o godzinie 3 przy Gustav-Freitagstr. 3.

Schadzki dla dzieci z centrum odbywają się co niedzielę
po poł. od godz. 4—6 przy Niederwallstr. 11, sala nr. 8.
Kierownictwo objął Tow. Polek z Niederwálki. O liczny udział
prosi Zarząd Tow. »Oświata«.

Schadzki dla dzieci z Iona Tow. Polsko-kat. Robotn. pod
op. św. Józefa odbywać się będą co niedzielę od 2—4 w lo-
kalu posiedzeń przy Swinemünderstr. 61.

Komitet Tow. moabickich. Schadzki dla dzieci odbywają
się co środę o godz. 2 po poł. w lokalu p. Handschuha przy
Oldenburgerstr. 39. Zarząd.

Tow. Polskich Robotników w Berlinie filia II. Schadzki
dla dzieci co niedzielę w lokalu p. Nawrockiego, Görlitzerstr. 43
o godz. 4 po poł.

Schadzka dzieci Tow. »Stella« w Berlinie odbywa się co
14 dni po poł. o 5 w lokalu przy Melchiorstr. 15.

Z życia Towarzystw hamburskich.

Posiedzenia odbywają się:

Tow. Czyt. Lud. Bibliotekę na Barmbeck ma p. Ponitzka
Diederichstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie »Jedność«. Zebrania od-
bywają się w każdą drugą niedzielę w miesiącu u p. J. Micha-
laka, Lindleystr. 80 o godz. 7 wieczorem.

»Wyzwolenie«. W każdą czwartą niedzielę w miesiącu
o godz. 7 wieczorem w tem samym lokalu.

Żeński Sokół. W każdą trzecią niedzielę w miesiącu u
Hagelsteina, Schlachterstr. 43. Ćwiczenia w każdą środę o
godz. 8 1/2, po ćwiczeniach lekcye śpiewu.

Tow. Młodzieży Kupieckiej. W pierwszą środę
po pierwszym każdego miesiąca o godz. 9 u Lugera, Schauenburger
Strasse.

Halka. Lekcyja śpiewu co środę o godz. 9 w lokalu
p. Fitznera, Michaelistr.

Tow. »Kościuszko« odbywa swe posiedzenia w każdą drugą
niedzielę po pierwszym w lokalu p. Waldowskiego przy Heit-
mannstrasse 26 na nowej sali o godz. 7 i pół. Zarząd.

Rodacy! Agitujcie za
„Dziennikiem Berlińskim”
ażebymógł dotrzeć do każdego
domu polskiego na obczyźnie.



Dnia 24 lutego zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakra-
mentami, po ciężkich cierpieniach, ukochana nasza najstar-
sza córka i siostra śp.

Tesia Majcherkiewicz.

Pogrzeb odbył się dnia 26 lutego w Krakowie, gdzie
chcąc przystąpić się społeczeństwu, była pielęgnarką ran-
nych u Czerwonego Krzyża.

O czym donoszą krewnym i przyjaciołom w smutku
pograżeni

rodzice i rodzeństwo.

Berlin-Grätzwalde.

Msza żałobna odbędzie się w piątek o godz. 6 i pół
w kościele św. Piusa.



W niedzielę rano o godz. 4 i pół zmarł po długiej i cięż-
kiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami mój ukochany
mąż, nasz drogi ojciec śp.

Aleksy Trafankowski

w 52 roku życia, o czym donosi krewnym i znajomym w
smutku pograżona żona

**Agnieszka z domu Nawrocka
z dziećmi.**

Berlin, Schiffbauerdamm 14.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w środę o godz. 3 po poł.
na cmentarzu św. Jadwigi w Reinickendorfie.

10 siodlarzy i szewców

na wojskową robotę
poszukuje
Wykrzykowski,
Luisenufer 13
Wydaje pracę także poza dom

Kierownik

banku spółkowego
z wyksz. prawn. i handl., wolny
od wojskow., poszukuje
posady członka zarządu.

Laskawe zgłosz. pod R. N. do
ekspedycji »Dziennika Berl.«

Pomieszkania

przy uroczym parku Schil-
lera są tanio do wynajęcia.
Schönningst. 8. Bliższych inform-
cji udzieli: R. Górzynski.

Na miesiąc marzec
jeszcze można za-
pisać „Dziennik
Berliński“

Dziennik Berliński

kosztuje

miesięcznie

z odnośnieniem do domu

tylko 81 fen.



jest znakomitem 10 fenyg. cygarem.

Najtansze źródło zakupu dla odsprzedających
WIELKI OBRÓT! — MAŁY ZYSK!

**Polska fabryka cygar i papie-
rosów oraz kralajnia tytoniu
poleca wyroby własne.**

Wyłączny skład na Berlin i okolicę papierosów »Imperial-
Extra« oraz hurtowna sprzedaż »Noblesse«, »Dubec«, »Wulkan«
i »Sulima«.

HURT OWNIE!

Telefon: Königstadt 1696.

DETALICZNIE!

W. H. FYRST, Schillingstr. 7.

Drukarnia „Dziennika Berlińskiego“
wykonuje wszelkie prace
w zakres drukarstwa wchodzące.

Rodacy! Abonujcie
„Dzien. Berliński“.

Kwit do zapisania „Dziennika Berlińskiego“.

Uprasza się tu odciąć.

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierseibst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin	Viertelj. Monatl.:	2 Mrk. 67 Pf.	42 Pf. 14 Pf.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließ-
lich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname: _____
(Imię i nazwisko)
Genau Adresse: _____
(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d. _____ 191__

W niedzielę od 12—2 otwarte. Specjalność wielkie wartości.

OSOBNĄ OFERTA

na

futra - płaszcze pluszowe ulstry i kostyummy.

Prawdziwe futro perskie, Orenburskie, Elektrick, Sealbisam,
zwykle do 1200, 1000, 800, 400 — osobna oferta: 500, 320, 195, 115 mk.

Eleganckie płaszcze pluszowe
Plusz wełn. 45 mk. (zwykle do 135) plusz jedw. 33 mk. (zwykle do 96)
Sealplusz 80 marek (zwykle 176), Astrachan 25 marek (zwykle do 65).
Doskonale ulstry dobry wyrób 15 mk. zamiast 51.

Prawdziwe płaszcze gumowe tylko 15 mk. (zamiast 42).
Okrycia (Loden) tylko 8.50 mk. (zamiast 26)
Płaszcze (Loden) tylko 15 mk. (zamiast 42)
Płaszcze od kurzu tylko 15 mk. (zamiast 48).

5 seryl kostyummów: I. mk. 50 (zam. 225), II. mk. 40 (zam. 150).
III. mk. 30 (zam. 120), IV. mk. 20 (zam. 75), V. mk. 10 (zam. 40).
Suknie do I. Komunii. Osobny oddział żałobny.

WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a
przy Kolonadach.

No., Gr. Frankfurterstrasse 115
przy Andreasstrasse.